Rok IX. Nr. 178 Sosnowiec, poniedziałek 2 lipca 1934 roku. Cena [numeru] 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB[IA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja [t]el. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Po krwawem stłumieniu rewolty

przywódców szturmówek hitlerowskich w Niemczech

ODEZWA DO MŁODZIEŻY I REICHSWEHRY.

BERLIN, 1. 7. PAT. Przywódca młodzieży hitlerowskiej, Baldur v. Schirach wydał odezwę, wzywającą organizacje młodzieży narodowo - socjalistycznej do zachowania wierności ideałom rewolucji hitlerowskiej. W odezwie tej Baldur v. Schirach oświadcza m. in., że młodzież hitlerowska opowiada się za narodowo - socjalistycznem państwem ludowem: robotników, chłopów i żołnierzy, przeciw korupcji wynaturzeniu i zdradzie — za czystością i wiernością.

BERLIN, 1. 7. PAT. Minister Reichwehry, gen. Blomberg wydał rozkaz do armji, w którym m. in. czytamy: Wódz żołnierską stanowczością i wzorową odwagą zdruzgotał buntówników i zdrajców. Armji, jako przedstawicielce siły zbrojnej całego narodu, stojącej zdala od walk wewnętrzno - politycznych składam podziękowanie za ofiarność i wierność. Armja w myśl życzeń wodza z radością będzie utrzymywała dobre stosunki z nowemi S. A., świadomymi wspólnych ideałów. Stan alarmowy został wszędzie zniesiony.

JESZCZE DWA TRUPY.

BERLIN, 1. 7. PAT. Według obiegających pogłosek, szef prasy wicekanclerza Papena, v. Bose popełnić miał samobójstwo w chwili, gdy policja przeprowadzała rewizję w jego biurze w gmachu kanclerskim. Mówią również o samobójstwie drugiego współpracownika v. Papena Turskyego.

W BERLINIE

BERLIN, 1.7. PAT. O północy 25 samochodów z Reichwehrą i Stahlhelmowcami w hełmach stalowych, uzbrojonych w karabiny przejechało przez Kurfuerstendamm, wywołując olbrzymie wrażenie. Dostęp do Wilhelmstrasse jest zamknięty.

BERLIN, 1.7. PAT. Wrażenie, jakie wydarzenia ostatniej doby wywołały w mieście nie osłabło, mimo spóźnionych godzin. O północy liczne tłumy zaległy place i ulice miasta, żywo dyskutując i omawiając zajścia oraz najsprzeczniejsze wiadomości.

REPRESJE.

BERLIN, 1.7. PAT. Na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw otrzymanych od kanclerza Hitlera Brandeburgja, premjer Goering wydał szereg rozkazów do podlęgłych mu formacyj.

Goering zapowiada surowe kary za krytykę doraźnych ogzekucyj, przeprowadzonych z rozkazu Hitlera oraz za krytykę rozkazów, wydawanych przez kierownictwo.

Wydane dla S. A. urlopy mają w obrębie grupy S. A. Berlin — być w całej rozciągłości utrzymane, przyczem szturmowcom wzbronione jest w tym okresie noszenie mundurów, jak również sztyletów honorowych. Wszyscy dowódcy S. S. łącznie do dowódcy chorągwi, mają pozostać do odwołania w miejscach zamieszkania.

Kompanja sztabowa grupy S. A. Brandenburgja pozostaje w areszcie.

Szczegółowe śledztwo ma ustalic, czy działali oni świadomie i czy mają być pociągnięci do odpowiedzialności. Zwoływani zebrań formacyj, chociażby w celu uświadamiania ich członków w duchu prorządowym jest zbronione.

Dowództwo komisaryczne objął generał żandarmerji Daluege.

JAK ZGINĄŁ ROEHM?

BERLIN, 1.7. PAT. Wiadomość o śmierci b. szefa sztabu szturmówek, Roehma została obecnie ze strony urzędowej potwierdzona. O godz. 19.40 niem. biuro prasowe ogłosiło komunikat następujący: B. szefowi sztabu Roehmowi dano okazję do wyciągnięcia konsekwencyj z jego zdradzieckiego postępowania. Ponieważ tego nie uczynił, został zastrzelony.

Brak wiadomości o losie braci Adamowiczów

którzy wystartowali z Paryża do Warszawy

PARYŻ, 1. 7. (wł.) Bracia Adamowicze, którzy, jak to już donosiliśmy po zwycięskim przelocie oceanu Atlantyckiego, wylądowali we Francji — uszkodziwszy lekko aparat w czasie lądowania na zoranym polu, po naprawieniu uszkodzenia odlecieli do Paryża, na lotnisko Le Bourget.

Na lotnisku powitani zostali przez przedstawicieli władz i tłumy publiczności.

Z lotniska Le Bourget bracia Adamowicze wystartowali do dalszego lotu do Warszawy. W stolicy dzielni lotnicy spodziewani byli dzisiaj około godziny 6-ej popołudniu.

Na lotnisko zgromadzili się przedstawiciele władz oraz przybyło bardzo wiele osób, pragnących powitać lotników

Upłynęła godzina, lotników jednak nie było widać. Zapytywane telefonicznie lotniska na trasie lotu— nic nie wiedziały o losie lotników.

Około godziny 8-ej wieczorem sygnalizowany został samolot zdążający na lotnisko na Okęciu. Na spotkanie z lotniska wyruszyła eskadra samolotów. Okazało się wszakże, że samolotem tym nie lecieli Adamowicze.

Do późnego wieczoru, t. j. do godz. 11 i pół wieczorem o lotnikach brak był jakichkolwiek wiadomości.

P. Ołpiński — tymczasowym prezydentem stolicy

WARSZAWA, 1. 7. PAT. Wobec nieścisłych informacyj, jakie ukazały się w prasie, zarząd m. stoł. Warszawy komunikuje, że wiceprezydent miasta Ołpiński wyznaczony został przez ministra spraw wewnętrznych p. Kościałkowskiego jedynie w charakterze pełniącego obowiązki tymczasowego prezydenta miasta do czasu zamianowania przez radę ministrów nowego prezydenta.

W jasny dzień zrabowali z banku pół miljona

Zuchwały napad na bank w Budapeszcie

BUDAPESZT, 1. 7. Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na wzór chicagowski dokonano w sobotę przedpołudniem na kasę Banku Narodowego w Budapeszcie.

Wgodzinach największego ruchu dwaj zamaskowani osobnicy uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do oddziału kasowego banku i sterroryzowawszy kasjera, zrabowali z otwartej kasy pancernej większą część znajdujących się tam banknotów wartości blisko ćwierć miljona pengö, poczem ostrzeliwując się gęsto przed ścigającym ich personalem i publicznością, zdołali opuścić gmach i zbiec w przygotowanym już samochodzie.

Mimo natychmiast podjętego pościgu, zuchwali rabusie nie zostali ujęci. Od kul rewolwerowych 2 osoby zostały ciężko poranione.

Wysadzenie pociągu w powietrze

PARYŻ, 1. 7. PAT. Z Tokio donoszą: Pod Chating wysadzono w powietrze pierwszy pociąg bezpośredni na linji Pekin — Mukden. Zabity został jeden anglik a 4 osoby są ciężko poranione.

Po zwycięskim locie braci Adamowiczów

Historja dwuch lotów dzielnych lotników

Zapowiadany już oddawna lot dwóch polskich lotników braci Józefa i Benjamina Adamowiczów z Ameryki do Warszawy, został wreszcie podjęty po długotrwałych przygotowaniach w dniu 28 bm. zlotniska nowojorskiego. Pierwszy etap lotu rozpoczętego w dniu 28 bm. o godz. 11.30 w Nowym Jorku objął trasę Nowy Jork — Harbour Grace w Nowej Funlandji.

Po ukończeniu tego pierwszego etapu lotu i po dokładnem zbadaniu aparatu, wystartowali obaj bracia w godz. 10.30 czasu środkowo-europejskiego do drugiego etapu lotu, którego kresem miała być Warszawa.

Start do lotu odbył się pomyślnie Wedle raportów meteorologicznych z północnych części Atlantyku, któ rędy prowadzić będzie szlak lotu, pogoda zapowiadała się dobrze. Lotnicy zaopatrzyli się w 610 galonów gazoliny i zabrali zapasy żywności na okres 30 godzin.

Lotnik duński Holger Horis, który towarzyszył lotnikom polskim w pierwszym etapie lotu i nie odstępował ich aż do chwili startu, w wywiadzie, udzielonym prasie, wyrażał się z jaknajwiększem uznaniem o kwalifikacjach lotniczych obu braci.

Od chwili startu mieli lotnicy pomyślny, niezbyt silny wiatr zachodni, który pozwoli im prawdopodobnie zyskać na czasie około trzy godziny. Komunikaty meteorologiczne z ostatnich godzin podawały, że na trasie lotu na południe od Grenlandji panują pewne zaburzenia atmosferyczne. Zdaniem fachowców uda się lotnikom bez zbytniego nakładania drogi, ominąć tę nieprzyjazną dla nich sferę.

O wiele cięższą była strefa pomiędzy 30 a 40-tym stopniem długości zachodniej, w której panowała mgła. W tym pasie lotnicy musieli przez dłuższy czas lecieć na ślepo.

Droga z Harbour Grace do najbliższego lotnska w Europie tj do Londerry w Irlandji, wynosiła 3100 km. Drogę tę zatem powinni byli przebyć w ciągu 17 godzin.

Aparat braci Adamowiczów jest typu Bellanca i posiada silnik Wright o mocy 300 koni. Motor zużywa przeciętnie 70 litrów benzyny na godzinę. Lotnicy zabrali z sobą zapas paliwa na 40 godzin lotu.

Szybkość lotu była, rzecz oczywista, zależna od wielu warunków, zpośród których najważniejszemi były warunki atmosferyczne.

Należy zaznaczyć, że czas do lotu wybrano bardzo dobry. Obecnie nad Atlantykiem niema ostrych zimnych i porywistych wiatrów, lecz wieją przeważnie wiatry łagodne od brzegów Ameryki w stronę Europy.

Lot z Ameryki do Europy uważany jest w kołach lotniczych za łatwiejszy, aniżeli z Europy do Ameryki.

Lot braci Adamowiczów jest już drugim zkolei. Pierwszą próbę przelotu Atlantyku podjęli w dniu 8-go sierpnia ub. r. Samolot ich „Orzeł Biały" był starannie przygotowany do lot, a obaj lotnicy w dłuższych lotach ćwiczebnych przygotowali się do podróży nadzwyczaj dobrze. Niestety, zaraz w czasie pierwszego etapu lotu z Nowego Jorku do Harburg Grace spotkała obu lotników katastrofa.

Gdy samolot podchodził do lądodania na lotnisku Trinity Bay na Nowej Funlandji, silny podmuch wiatru przewrócił maszynę, która zaryła się w ziemię, doznając znacznych uszkodzeń. Obaj piloci odnieśli lekkie rany i musieli narazie zrezygnować z kontynuowania lotu.

Trzeba było czekać długo na naprawę maszyny, a stan zdrowia pilotów nie pozwalał myśleć o rychłym starcie. Ponieważ nad Atlantykiem północnym najlepsza pogoda panuje w miesiącach letnich, tego samego roku było już za późno na start. Nową próbę przelotu Atlantyku podjęli obaj bracia w roku bieżącym.

Wielkie zbrojenia niemieckie

Tygodnik angielski „Army Navy and Air Force Gazette", zamieszcza w ostatnim swoim numerze rewelacyjną statystykę o finansowaniu zbrojeń niemieckich.

Autor artykułu stwierdza, że na podstawie oficjalnych danych niemieckich, budżet ministerjum Reichswehry zwiększony został w ostatnim roku o 32 procent, t. j. o 225 miljonów marek. Ogólny budżet wynosi obecnie 900 miljonów. — Budżet marynarki wojennej zwiększony został o 50 procent, t. j. o 236 miljonów więcej, niż w roku poprzednim.

Z sumy tej przeszło 50 procent przeznaczonych jest na budowę nowych okrętów wojennych. Nadto na potrzeby oddziałów szturmow. sztafet przewidzianych jest 250 miljonów marek. Do etapu uzbrojenia zaliczyć należy również kwotę 190 miljonów, przekazaną ministerjum spraw wewnętrznych dla uzbrojenia policji. Jest to jednak tylko część wydatków na policję, które ogółem przekraczają 800 miljonów marek.

Autor artykułu twierdzi, że conajmniej połowa tej sumy używana jest na zakonspirowane zbrojenia. Dla zbrojeń lotniczych budżet wojskowy przewiduje 450 miljonów marek. Za sumę tę Niemcy mogą wyprodukować 130 ciężkich samolotów niszczycielskich, 100 wielkich samolotów pasażerskich, 90 samolotów myśliwskich 2-siedzeniowych, oraz 10 aparatów myśliwskich 1-siedzeniowych. Jeżeli się zważy że Niemcy w chwili obecnej posiadają 1500 samolotów, to po wydatkowaniu powyższej sumy posiadać będą przeszło 2000 aparatów, przystosowanych do celów wojennych. Nadto budżet niemiecki zawiera sumę 135 miljonów na budowę dróg wyłącznie dla celów wojennych.

Wkońcu fachowiec angielski stwierdza, że ogólna kwota, preliminowana w r. b. na zbrojenia, wziąwszy pod uwagę również sumy, przeznaczone dla wychowania fizycznego młodzieży, przekracza znacznie sumę 2 miljardów marek.

279 tysięcy złotych na budowę szkół

powszechnych w województwie kieleckiem

W Krakowie odbyło się w gmachu kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego zwyczajne zebranie zarządu krakowskiego komitetu okręgowego tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych w następującym składzie: pp. dr. Franciszek Parylewicz — prezes, Władysław Kabaciński — wiceprezes, Michał Baścik — sekretarz, Ludwik Osiecki — skarbnik, dr. Marcin Serafin, inż. Witold Wierzchowski i Stanisław Rychter — członkowie zarządu. Na zebraniu był obecny i p. M. B. Godecki, kurator okręgu szkolnego krakowskiego.

Uchwalono rozdzielić między gminy obu województw 547.800 zł. na budowę publicznych szkół powszechnych w bieżącym sezonie budowlanym w formie bezprocentowych pożyczek dugoterminowych. W kwocie tej **przypada na województwo kieleckie 279.700 zł.**, na województwo krakowskie 268.100 zł.

Wskutek pomocy pieniężnej towarzystwa, szkolnictwo powszechne otrzyma jeszcze w tym roku parę setek izb szkolnych do użytku szkolnego; 2/3 przyznanych kwot t. j. około 400.000 zł. komtet okręgowy wypłaci zainteresowanym gminom w najbliższych dniach, resztę zaś we wrześniu.

Inwestycje z kredytów funduszu pracy

w r. 1933-34.

Wydatki Funduszu Pracy na inwestycje publiczne w roku budżetowym 1933/34 przedstawiały się następująco: na koleje wydatkowano sumę 3.631 tys. zł., na drogi wodne 2.325 tys. zł., na drogi bite, ulice i mosty 15.400 tys. zł., na meljoracje 4.771 tys. zł., na regulację mniejszych rzek i odwodnienie terenów miejskich 3.424 tys. zł., na elektryfikację i gazyfikację 1.649 tys. zł., na wodociągi i kanalizację 1.649 tys. zł., na wodociągi i kanalizacje 9.157 tys. zł., na tramwaje 989 tys. zł., na chodnie, rzeźnie, targowiska i t. p. 478 tys. zł., na urządzenia zdrowia publicznego i wychowania fizycznego (kąpieliska, łaźnie, boiska i t.d.) 351 tys. zł., na budowle publiczne 4.940 tys. zł., na przygotowanie terenów budowlanych i budownictwo mieszkaniowe 2.613 tys. zł., oraz na drobne roboty lokalne 163 tys. zł.

Ogółem wydatki Funduszu Pracy na inwestycje publiczne wynosiły w roku budżetowym 1933/34 kwotę 49.891 tys. zł.

KRONIKA

Lipiec 2 Poniedz.	Dziś: Naw. N.M.P. Jutro. Heljodora b. Wschód słońca: 3.19 Zachód słońca: 19.36

Kino EDEN Dęblińska 4	PRECZ Z TEŚCIOWĄ Slim Summervile i Zasu Pitts.

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 2 lipca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka polska. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołu salonowego. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Recital śpiew. 16.20. Płyty. 17.00. Program dla dzieci. 17.15. Koncert ze Lwowa. 18.00. Obozy wypoczynkowe dla kobiet. 18.15 Muzyka taneczna. 18.45. Pogadanka Br. Winawera. 18.55. Życie artystyczne stolicy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Audycja żołnierska. 19.10. Program na dzień następny. 19.15 Audycja żołnierska. 19.40. Płyty. 19.50. Wiadomości sportowe 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Dzielni kierownicy. 20.12. Koncert popularny. 20.50. Dziennik wieczorny. 21.00. Transmisja z Gdyni. 21.02. Skrzynka pocztowa. 21.12. Skrzynka pocztowa. 21.12. 6-ty koncert z cyklu Historja sonaty fortepianowej. 22.10 Przymierze poezji z wsią. 22.25. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 2 lipca.

6.30. Audycja poranna. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03. Transmisja z Warszawy. 14.05. Giełda zbożowa. 16.00. Recital z Warszawy. 16.20. Koncert popularny. 17.00. Transmisja z Warszawy. 18.55. Rozmoitości. 19.00. Najdostojniejszy monarcha Polski. 19.15. Transmisja z Warszawy. 19.40. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 19.55. Wiadomości sportowe ze Śląska 20.00. Transmisja z Warszawy. 21.02. Porady radjowe. 21.12. Transmisja z Warszawy.

—ooo—

Z Kielc

(k) Święto morza w Kielcach. Uroczystości święta morza w Kielcach rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele garnizowym, w którem wzięli udział przedstawiciele władz oraz związki i organizacje społeczne i rzesze miejscowej ludności.

Po nabożeństwie barwny pochód przemaszerował ulicami miasta na plac Wolności, gdzie odbyła się żywiołowa manifestacja pod hasłem miłości i przywiązania do morza. W godzinach popołudniowych odbyły się wyścigi pływackie w basenie na stadjonie miejskim, zaś w parku miejskim na stawie odbyły się wyścigi kajaków - żaglówek

Całe miasto tonęło w powodzi zieleni, flag i emblematów ligi morskiej i kolonjalnej. Park miejski był rzęsiście iluminowany lampkami elektrycznemi o barwach tęczy. Pozatem na ulicach miasta odbywała się zbiórka na rzecz ligi morskiej i kolonjalnej.

(k) Bandycki napad. Onegdaj o godz 4 popoł. na drodze obok cmentarza grzebalnego wsi Gorysławice, pow. pińczowskiego, 2-ch bandytów, z których jeden uzbrojony był w rewolwer napadło na przechodzącego Wojciecha Kopciarza, któremu bandyci zrabowali 103 zł.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli na cmentarz.

(k) Tragiczny wypadek na szosie. Na ul. Lipowej w Kielcach w pobliżu lasu Jan Suchenia, lat 26, zam. w Kielcach przy ul. Weroniki nr. 23, prowadząc samochód ciężarowy, należący do Wł. Dłużewskiego z Kielc najechał na furmankę Jana Bednarskiego, zam. w Kielcach przy ul. Dymińskiej nr. 47.

Wskutek zderzenia koń Bednarskiego doznał pokaleczenia nogi.

Trzeci dzień święta morza w Zagłębiu Dąbr.

Trzeci i ostatni dzień obchodu uroczystości święta morza minął w Zagłębiu Dąbrowskiem pod znakiem zabaw ogrodowych. We wszystkich niemal miastach zagłębiowskich, miejscowościach podmiejskich, kolonjach robotniczych i wsiach całego powiatu będzińskiego odbyły się bogato urozmaicone zabawy w ogrodach i parkach, z których całkowity dochód przeznaczono na fundusz obrony morskiej. W godzinach rannych odbyła się uliczna sprzedaż znaczka.

W Sosnowcu odbyła się w sokolni w Sielcu uroczysta akademja, zorganizowana przez specjalny komitet pracowników kop. „Renard". Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę gwarectwa „hr. Renard" następnie przemówienie wygłosił, w imieniu komitetu, **p. Br. Górecki**, deklamował **P. Fularski**, dłuższy reefrat na temat znaczenia wybrzeża morskiego dla Polski wygłosił przedstawiciel L. M. i K., **p. Rakieć**.

Na kolonji Piaski odbyła się na boisku podoficerów rezerwy zabawa ludowa z bogato urozmaiconym programem, w której wzięła udział liczna ludność kolonji Piaski jak i sąsiednich okolic.

Na boisku klubu policyjnego odbyły się zawody konne, które, jak w roku ubiegłym tak i teraz, wzbudziły duże zainteresowanie.

W Dąbrowie popołudniu odbyła się wielka zabawa ludowa w parku miejskiem na „Zielonej", która zgromadziła liczną publiczność z Dąbrowy i z sąsiadujących wokoło osiedli i wsi. Program zabawy był niezwykle urozmaicony. W parku przygrywały 3 orkiestry, zorganizowano różne gry i zabawy, wystawiono jednoaktówkę i rewję, chór „Lutni" wykonał szereg utworów, wieczorem pochód z lampionami oraz puszczanie wianków.

W Czeladzi najbogatsza część programu święta morza przypadła na dzień wczorajszy. O godz. 4 popoł. odbyły się zawody pływackie oraz wyścigi kajaków o nagrody. O godz. 7.30 wiecz. odbył się koncert orkiestry na wyspie, puszczanie wianków, tańce, defilada łodzi, a na zakończenie defilada przed królową morza. Łodzie, kajaki i tratwy, pływające po rzece były oświetlone, brzegi rzeki również oświetlono.

* * *

Obchód „Święta Morza" na terenie gminy Łagisza rozpoczął się w czwartek wieczorem we wsi Glinice, gdzie sformował się pochód — capstrzyk, utworzony ze strzelca, rezerwistów, straży pożarnej, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenie młodzieży polskiej, harcerzy i umundurowanych górników.

Pochód ten przemaszerował przez Łagiszę Starą nad rzekę Przemszę, gdzie odbyło się tradycyjne puszczanie wianków i palenie stosu.

W piątek pochód udał się do parafjalnego kościoła, a następnie do miejscowej remizy na akademję.

* * *

W czwartek odbył się capstrzy z udziałem orkiestry i organizacyj. W piątek odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Mrzygłodzie, poczem uformował się pochód i na rynku przed pomnikiem poległych powstańców po odśpiewaniu hymnu został rozwiązany Wieczorem tego dnia obyła się z okazji Święta Morza akademja.

* * *

„Święto Morza" w Ujejscu obchodzone było b. uroczyście. We czwartek odbył się pochód i palenie sobótki na górze Ujejskiej. W uroczystości wieczornej wzięły udział wszystkie organizacje miejscowe i dzieci szkolne z Ujejsca oraz organizacje z Antoniowa z p. Bargłem, wójtem na czele. Podczas obchodu przygrywały orkiestry: miejscowa dęta i Świetlicy. Następnego dnia odbył się pochód do kościoła parafjalnego w Wojkowicach Kościelnych, po nabożeństwie procesja nad Przemszą, święcenie wody przez ks. proboszcza J. Sokołowskiego, oraz przemówienia i wianki.

* * *

Tegoroczne Święto Morza w Ząbkowicach pod hasłem „zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej" obchodzone było uroczyście. We czwartek pochód przy dźwiękach orkiestry wyruszył nad rzekę Trzebyczkę. W pochodzie ząbkowiczanki niosły wianki, zaś kolejowa straż ogniowa efektowny okręt — „Ząbkowice - Gdynia", który rzęsiście oświetlony podczas ceremonji puszczania wianków został spuszczony na wodę. Bardzo efektownie wyglądały wianki iluminowane na czele z płynącymi wdal okrętami. W piątek rano pochód na czele ze sztandarami i orkiestrą wyruszył do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. celebrował wicedziekan ks. Pluciński. Podczas nabożeństwa chór kościelny odśpiewał pieśni, a na zakończenie „Boże coś Polskę", potem pochód wyruszył nad rzekę. Ks. Pluciński dokonał poświęcenia wody, a następnie wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu święta morza i potrzebie gromadzenia funduszu na budowę floty handlowej i wojennej. W domu ludowym obecni zwiedzili efektownie urządzoną w sali wystawę morską polskiej floty wojennej. Na tle morza na płótnach oddających dokładnie wielki polski port Gdyni, efektownie prezentowała się polska flota wojenna w modelach.

Popołudniu w sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja.

Niebezpieczny złodziej kolejowy
w rękach policji kieleckiej

Onegdaj policja zatrzymała na ul. Zagórskiej w Kielcach Bronisława Kozaczka, zam. we Lwowie, a obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym znaleziono teczkę skórzaną i złoty zegarek, oraz paczkę ukrytą w kamieniach, zawierającą bieliznę, noże, widelce, części radjowe i szereg innych rzeczy.

W drodze dochodzenia ustalono, że rzeczy te pochodzą z kradzieży kolejowych, których Kozaczek dopuścił się na szlakach kolejowych: Poznań — Łódź — Warszawa — Lublin i Skarżysko — Łódź.

Trzeba dodać, że Kozaczek był już trzykrotnie karany za podobne kradzieże przez sądy grodzkie we Lwowie.

Sprytnego złodziejaszka przekazano do dyspozycji władz sądowych, które osadziły go w więzieniu.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Zawody konne policji państwowej
w pow. będzińskiego
na stadjonie k. s. „Policyjnego" w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym, na stadjonie „Policyjnego" w Sosnowcu odbyły się II-gie zawody konne policji państwowej powiatu będzińskiego, urządzone staraniem Policyjnego K. S. w Sosnowcu.

Do zawodów hippicznych stanęło 40 jeźdźców na 40 koniach.

Pogoda dopisała, to też na stadjonie zgromadziło się około 3000 widzów, którzy z zainteresowaniem śledzili przebieg poszczególnych konkurencyj. Z loży reprezentacyjnej zawodom przyglądali się między innymi pp.: starosta Boxa z małżonką, wicestarosta grodzki Heynar, komendant wojewódzki p. p. z Kielc insp. Cz. Grabowski, nacz. urzędu śledczego z Kielc podinsp. Wetrz, referent wydziału administracyjnego komendy wojewódzkiej w Kielcach nadkom. Ratajski, prezes Cholewicki, kom. Almstaedt, komendant pow. p. p. Kocuper, podkom. Unger z Kielc, kom. Rosołowicz i inni.

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

Konkurs hippiczny (12 przeszkód na dystansie 505 mtr.) — stanęło 12 jeźdźców. Pierwsze miejsce i puhar przechodni „Raz Dwa Trzy" zdobył post. Szaławiga na wałachu „Aljant", drugie miejsce st. przod. Grabusiński na „Hadesie" trzecią nagrodę post. Świdnicki na „Szarotce", czwartą — przod. Adygan na „Orkanie".

Konkurs hippiczny parami (10 przeszkód): pierwsze miejsce zajęła para — post. Dudek i Pączkowski. drugie miejsce — posterunkowi Kapustka i Hübler, trzecie — post. Pluciński i Gierczewski, czwarte — post. Gnalicki i Podsiadło.

Władanie bronią białą: pierwszą nagrodę zdobył post. Szaławiga na „Tatarze", drugą nagrodę — post. Cichy na „Farsie", trzecią nagrodę post. Kaczyński na „Cymbale", i czwartą post. Szymczyk na „Amforze".

Turniej: drużyna niebiescy w składzie post. Kapstka, Domagala, Gnalicki i Podsiadło zdobyła nagrodę.

Gymkhama: (ostatni bez miejsca) pierwszą nagrodę zdobył Gruba, drugą — Peciakowski.

Kadryl (stawało cztery drużyny) — pierwsze miejsca poszczególnych drużynach zdobyli post. Jaskulski, Dudek, Kapustka i Świeboda.

Po zawodach zwycięzcom nagrody wręczyła starościna Boxowa w towarzystwie insp. Grabowskiego.

Sprawne kierownictwo zawodów spoczywało w rękach komendanta oddziału konnego p. p., aspiranta Fr. Rokossowskiego.

Kom. sędziowską stanowili: kom: Ciesielski, podkom. Woliński i podkom. Jasiński.

Po zawodach konnych odbyły się na wolnem powietrzu zawody bokserskie między Policyjnym K. S. (Sosnowiec) a Policyjnym K. S. z Katowic. które zakończyły się wynikiem 8:6 na korzyść Policyjnego (Sosnowiec).

Szczegóły meczu bokserskiego podamy w następnym numerze.

Z Zagłębia

— **Stowarzyszenie b. więźniów koło w Sosnowcu** zwołuje na niedzielę 8 lipca o godzinie 10 rano w 1 terminie względnie o godz. 11 tego samego dnia, bez względów na ilość obecnych, jako w drugim terminie walne roczne zebranie, które odbędzie się w Sosnowcu, w sali domu ludowego przy ul. Jasnej Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacyj, względnie karty zawiadomienia.

— **Z żałobnej karty.** W ub. czwartek członkowie związku legjonistów w Dąbrowie, odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku jednego ze swych kolegów, śp. Antoniego Jędryczko, legjonistę I-sze Brygady.

Ś.p. Jędryczko, cichy pracownik na niwie społecznej w Kazimierzu, dał się poznać, jako człowiek kryształowej duszy i pracowitości, nigdy nie skarżył się na swój ciężki los.

To też jako zapłatę za trud życia, proboszcz ks. Józef Krzyżanowski z wielką serdecznością oddał ostatnią posługę zmarłemu. W swoim przemówieniu do licznie zebranej rodziny, kolegów i znajomych, podkreślił jego zasługi, jako dobrego syna Ojczyzny, który na zew Komendanta stanął jako jeden z pierwszych w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r. w szereg walczących o wolność Polski.

Za naszem pośrednictwem zarząd oddziału zw. leg. przesyła wyrazy serdecznej podzięki: ks. proboszczowi Józefowi Krzyżanowskiemu za bezinteresowne odprawienie uroczystości pogrzebowej, oraz okazaną serdecznaść dla wdowy i trojga osieroconych dzieci, związkowi strzeleckiemu w Kazimierzu Dąbrowie i wszystkim obecnym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Jędryczno Antoniemu.

— **Nowy lokal w Sosnowcu.** Wczoraj poświęcony został nowy lokal w Sosnowcu: cukiernia i kawiarnia „Rex". Projekty architektoniczne wykonali pp.: inż. Wąs i Telatycki, dekoracje wnętrza dyr. J. Gołaszewski. Dekoracje wnętrza wykonane zostały pomysłowo i trzeba przyznać rozwiązanie niebanalnie.

Całość sprawia miłe, kolorowe wrażenie. Lokal niewątpliwie będzie się cieszył powodzeniem, gdyż brak tego rodzaju lokalu dawał się w Sosnowcu odczuwać.

—oOo—

Z PÓŁKOLONJI LETNIEJ W ZAWIERCIU.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Słysząc o wzorowem prowadzeniu półkolonji letniej w lasku Hulczyńskiego, zainteresowałam się tą społeczną akcją obecnego komisarza miasta Zawiercia, p. J. Szczodrowskiego.

Miałam ostatnio możność stwierdzić miły nastrój, jaki panuje wśród dziatwy, korzystającej z tych słonecznych wywczasów. Z apetytów milusińskich domyśleć się można, że obiady smaczne i obfite, a kawa na śniadanie i podwieczorek słodka i mleczna.

Dużo do zawdzięczenia należy się Zw. Pr. Ob. Kobiet, w którym całą trudną część gospodarczą kolonji objęły i prowadzą czynnie, pp. dyr. Jakliczowa, wicestarościna Goroniowa i doktorowa Michnowska.

Dzięki nadzwyczajnym staraniom, jakich dokłada p. komisarz, pamiętając o najdrobniejszych potrzebach dziatwy, udziałem tego jest pełne zadowolenie i wdzięczność wśród całego miejscowego społeczeństwa.

A najważniejsze, że pokaźna liczba dzieci korzysta z opieki społecznej na półkolonji, mianowicie: 1200 dzieci.

Podziwiałam też, będąc tam, zaradność i energję kierowniczki kuchni, która, nie bacząc na taką gromadę, wywiązuje się ze swego zadania wyśmienicie.

M. I.

O MISTRZOSTWO KL. C. SMP. (PORĄBKA) — BRYGADA 2:2 (1:1).

REPREZENTACJA ROBOTNICZA GDAŃSKA — REPREZENTACJA DĄBROWY 2:2 (0:1)

W ub. sobotę na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbyło się koleżeńskie spotkanie między reprezentacją robotniczą Gdańska a reprezentacją m. Dąbrowy.

W skład drużyny Dąbrowy wchodzili piłkarze: RKS. Zagłębia, TS. Dąbrowy i RKS. „Orlęta“.

Mecz po nudnej grze zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

W pierwszej połowie reprezentacja Dąbrowy prowadziła 1:0.

Bramki strzelili dla Dąbrowy — Cichoń i Banasik, dla Gdańska — Rais i Krauze.

Gdańszczanie wykazali poziom naszych miernych drużyn A-klasowych.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA.

W Będzinie odbyło się wczoraj nadzwyczajne zebranie członków podokręgu Zagłębia, na którem dokonano wyboru nowego zarządu.

Prezesem wybrany został p. Sadowski, a na jego miejsce do zarządu wybrano p. Bronne. Pozatem skład zarządu pozostał ten sam.

Szczegółowe sprawozdanie z zebrania podamy w następnym numerze.

„Unja“ pokonała „Podgórze“ (Kraków) 7:0 (5:0)

W dniu wczorajszym sosnowiecka „Unja“ gościła na własnem boisku ligowe „Podgórze“ z Krakowa.

Mecz zakończył się kompromitującą porażką „Podgórza“ w stosunku 0:7 (0:5).

To co pokazało „Podgórze“ w Sosnowcu jest parodją piłki nożnej.

Podkreślić należy, że „Unja“ była drużyną 100 proc. lepszą od „Podgórza“.

Przez cały czas meczu wybitną przewagę mieli gospodarze.

Dodać również należy, że „Podgórze“ zachowywało się na boisku niesportowo.

Łupem bramkowym podzielili się: Słota — trzy, Nowak — dwie i Kubzda — dwie.

Sędziował p. Grabowski, który dopuścił do ostrej miejscami gry.

Przedmecz: Policyjny — II — Unja II 1:2.

DROBNE OGŁOSZENIA

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ. 250

Zazdrość jej nie miała granic. Postanowiła raz skończyć.

— Jak jej nie stanie, mnie będzie kochał! — powtarzała.

Nazajutrz po odebraniu listu, udała chorą. Zawołała córki i kazała kupić paczkę zapałek i litr mleka.

Helena, choć bardzo osłabiona, zeszła na dół, aby wypełnić rozkaz matki.

Powróciwszy do mieszkania, zmuszona była odpocząć w przedpokoju.

— Przyniosłaś mleko zapałki? zawołała Julja.

Przyniosłam.

— Zagrzej mleko...

Helena zagrzała mleko dla matki, a dla siebie filiżankę bulionu!

— Mleko już ciepłe, przyniosę zaraz — rzekła.

— Nie trzeba, spróbuję się podnieść — odparła Julja.

Helena wzięła bulion, poszła do siebie i położyła się.

Po południu Garbuska weszła do jej pokoju.

— Czy będziesz co jadła? — zapytała.

— Nie głodna jestem.

— Źle robisz, że się choć nie przymuszasz... Wreszcie, jak ci się podoba. Ja muszę jechać na stację po twojego męża.

Helena nie odpowiedziała.

Około szóstej zwlekła się z łóżka i poszła przygotować sobie imbryk ślazu z cukrem, który postawiła przy łóżku na stoliku, gdzie już stała i lampka, całą noc się paląca. Przymknęła drzwi nie naprawione i położyła się.

Julja Tordier siedziała w swoim pokoju z oczami w zegar utkwionemi.

Siódma wybiła.

— Ona nie śpi jeszcze — mruczała. — Gorączka wieczorna przyjdzie, to pewne, i będę mogła działać spokojnie...

Właśnie w tej chwili Terrien wybierał się na spotkanie Prospera Rivet.

Dziesięć minut przed nadejściem pociągu był już na stacji

Dla zabicia czasu zapalił cygaro i rozmyślał

— Żeby tylko dało się Joasi... Bo ja, to pewny jestem mojego Prospera.

Nadszedł nareszcie pociąg.

Prosper Rivet wysiadł ostatni.

Terrien przekonał się odrazu, że były komiwojażer był pod dobrą datą.

— Tem lepiej — pomyślał. — Prędzej zrobię z nim, co będę chciał

I poszedł na spotkanie Prospera

— Otóż jestem — wołał tenże, zataczając się. — Przyjaciel Bernier tak mnie urządził przy śniadaniu.. Co za śniadanko! Ile butelek wysuszyliśmy... Lecz pomimo to, mam tu ćwieka... — rzekł, uderzając się pięścią w czoło, — mam tego dosyć... musi się skończyć...

Terrien, widząc, że przyjaciel jego za głośno mówi i zwraca uwagę publiczności. pociągnął go do restauracji stacyjnej.

Usiedli przy oknie, ażeby widzieć, kiedy Julja Tordier przyjdzie.

— Cicho bądź, gaduło, bo cię zostawię samego! — rzekł Terrien surowo.

— Tak... tak... jedźmy spokojnie... — powtarzał Prosper kilka razy, monotonnym głosem. Rzeczywiście, zachowywał się spokojnie przez jakiś czas, lecz skoro tylko szampan ukazał się na stole, w tej chwili począł raz po raz nalewać i wypróżniać kieliszki.

— Za dziesięć minut spije się jak bela... — pomyślał Terrien. — Nie można z nim dziś rozmawiać, może tylko Joasi ułatwi to jej zadanie na ulicy Aubry-Rzeźnika.

Podano obiad.

Prosper gawędził bez znaczenia, jadł bardzo mało, pił dużo i co chwila wyglądał oknem na przyjście Julji.

Naraz usiadł na sofie, zaczął ziewać, następnie przewrócił się i chrapnął w najlepsze.

Terrien nie zajmował się wcale towarzyszem, i zabrał się z apetytem do obiadu.

Julja Tordier właśnie w tym czasie wprowadzała w czyn swój potworny zamiar.

Ósma godzina wybiła.

Poszła na palcach do pokju córki.

Lampka nocna rzucała blade światło dokoła; imbryk z odwarem szlazu stał na stoliku.

Helena obrócona była twarzą do ściany.

Oddychała ciężko ustami, spieczonemi gorączką, wychudłą rączkę trzymała bezwładnie na kołdrze.

— Śpi... — pomyślała matka występna.

Podsunęła się cicho jak wąż, chwyciła imbryk, i ostrożnie wyszła W kuchni był ogień pod blachą.

c. d. n.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.